

Mały DYSKOBOL

ROK II, NR 2 (4)

MAGAZYN DLA DZIECI I MŁODZIEŻY



BEZPIECZNIE NAD WODĄ I W GÓRACH – S. 6, 11, 15

JEDNA DESKA, CZYLI SNOWBOARD – S. 10

ZAGADKI – S. 3

KRÓLOWA ŚNIEGU I SNOWBOARDU – S. 8

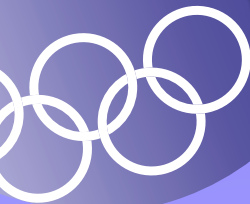


OLIMPIJSKA FLAGA BEZ TAJEMNIC – S. 7

NASZ GOSYDŁ: MUSEUM HISTORII POLSKI – S. 12

PIEKARSKA KLUBO-ZAGADKA – S. 14

ZDANTENNE DZIŁAJĄ ANTE CHUSTECZKI DO NOSA – S. 4



Drodzy młodzi czytelnicy



O historii flagi olimpijskiej piszemy na s. 7. Fot. inauguracji igrzysk w Paryżu w 1924 r. Olympia 1936, band I, Berlin

Jak zawsze na okładce „Matego Dyskobola” pojawia się charakterystyczna sylwetka sportowca, zwiastująca nasz główny artykuł numeru. A w nim opisujemy, jak wyglądało dzieciństwo naszego bohatera. Opowiadamy, w jaki sposób nasz bohater zainteresował się sportem, kiedy zaczął trenować, kiedy osiągać sukcesy i jak na to reagowali rodzice.

Tym razem opowiadamy o usportowionym dzieciństwie Aleksandry Król-Walas, snowboardzistki i trzykrotnej olimpijki.

Ponieważ w artykule tym sporo jest o snowboardzie, więc w kolejnym tekście wyjaśniamy, kto i kiedy wynalazł snowboard. Przy okazji odpowiadamy, jaki udział w propagowaniu snowboardowego szaleństwa miał... filmowy agent 007, czyli James Bond.

W „Matym Dyskobolu” znajdziecie też informacje historyczne o fladze olimpijskiej i o pewnym problemie, jaki miał w dzieciństwie nasz złoty medalista olimpijski z 1932 r. Janusz Kusociński. Polecamy Wam także wizytę w Muzeum Historii Polski, którego siedziba znajduje się kilkaset metrów od Muzeum Sportu i Turystyki.

Aby zachęcić Was do zainteresowań historyczno-sportowych, staramy się uatrakcyjnić „Matego Dyskobola” dużą partią ciekawych zdjęć sprzed lat, a także zagadkami i komiksem, który przy okazji zabawy, ma też uczyć. Tym razem opowiadamy o bezpiecznym zachowaniu turysty.



Tradycja jest podpisywanie flagi olimpijskiej przez polską ekipę przed wyjazdem na igrzyska, Warszawa 2008. Zbiory MSiT

A zatem – dobrej zabawy i czytania!



MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W WARSZAWIE
01-531 WARSZAWA, UL. WYBRZEŻE GDYŃSKIE 4
CENTRUM OLIMPIJSKIE
TEL. 22 56 03 780
SEKRETARIAT@MUZEUMSPORTU.WAW.PL
WWW.MUZEUMSPORTU.WAW.PL

REDAGUJE ZESPÓŁ REDAKCYJNY DYSKOBOLA W SKŁADZIE:
ROBERT GAWKOWSKI (RED. NACZELNY), PIOTR BANASIAK, MARTA
MAREK, PAWEŁ OPRZĄDEK, JACEK WIŚNIEWSKI
PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD: MACIEJ PRZYBYSZEWSKI
FOTOGRAFIA NA OKŁADCE: ZBIORY ALEKSANDRY KRÓL-WALAS
EMAIL: DYSKOBOL@MUZEUMSPORTU.WAW.PL

Zagadki



Fot. z albumu: Olympia 1932, Berlin

Zastanawiamy się, ile potrzebujemy rzeczy, aby uprawiać sporty zimowe? Narty, sanki, tyżwy, deska snowboardowa (o której historii piszemy w „Małym Dyskobolu”), albo ochraniacze, maska i kask hokeisty. Te ostatnie akcesoria widzimy na bramkarzu hokejowym z Japonii. Fotograf uwiecznił go podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1932 r. i dodajmy, że strój japońskiego bramkarza był naprawdę ciężki! Z tym tematem wiąże się nasza pierwsza zagadka: Ile waży strój współczesnego bramkarza hokeja na lodzie? Macie do wyboru cztery odpowiedzi, spośród których tylko jedna jest trafna.

- A) – ok. 5 kg.
- B) – ok. 10 kg
- C) – ok. 20 kg
- D) – ok. 30 kg.

Bez wątplenia rzeczą nie są konie, bez których by się nie była żadna impreza hippiczna. Koń to partner sportowca, zwierzę które czuje nastrój swego pana i wie, kiedy jego pan jest zadowolony lub... niezadowolony. Na zdjęciu widać upadek jeźdźcy węgierskiego na Igrzyskach w Los Angeles z 1932 r. Sportowiec brał udział w olimpijskim turnieju pięcioboju nowoczesnego, a ten nieudany przeskok zadecydował, że Węgry sklasyfikowano dopiero pod koniec stawki. Uspokójmy wszystkich, że ani jeźdźcowi ani koniowi nie się nie stało. I tu dochodzimy do naszej zagadki: jakie konkurencje wchodziły w skład pięcioboju nowoczesnego?

Poprawne odpowiedzi znajdziecie na stronie 14.



Fot. z albumu: Olympia 1932, Berlin

ZBAWIENNE DZIAŁANIE CHUSTECZKI DO NOSA



Rys. Andrzej Choma

zabaw – czarny kot. Dlatego to matka truchlała, ilekroć wychodziłem z domu i już na wszelki wypadek przygotowywała bandaż. Jedną z przypadłości nadpobudliwego chłopca było permanentne niszczenie ubrań. Jego mama nie nadążała z zaszywaniem dziur i wstawianiem kolejnych tat. Szczególnie narażone na podarcie okazywały się kieszenie. Chłopiec nosił w nich – jak twierdził – tylko niezbędne akcesoria potrzebne do zabawy i codziennego funkcjonowania takie jak: „Tępy kozik, sznurek do latawca, dużo gwoździ, kopertę ze znaczkami pocztowymi, podkowę – na szczęście, smycz i kilka jabłek dla koni.” Zasmucona mama postanowiła zaszyć kieszenie w spodniach licząc, że w ten sposób oduczy malca niepożądanego zachowania. Jak się miało później okazać nie był to najlepszy pomysł. Kusociński wspominał: „Nie miałem gdzie chować chustki do nosa,

Janusz Kusociński to wybitny biegacz i patriota, który na trwałe zapisał się w historii naszego kraju. Był złotym medalistą olimpijskim w biegu na 10 tysięcy metrów na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles w 1932 r.

Pomimo że Kusociński urodził się dwa miesiące przed przewidywanym terminem porodu był bardzo silnym dzieckiem, które rozpierała energia. Chłopiec od dzieciństwa kochał konie dlatego też mawiał, że ze względu na to uczucie natura obdarzyła go końskim zdrowiem. Choroby się mnie nie imały – wspominał – szkarlatyna i odra oszczędziły mnie, nie wiem co to koklusz – za to niezliczoną ilość razy obkładano mnie kompresami, bo to pogryzł mnie pies, a to pokopał koń, albo poodrapał wierny towarzyszy



Zbiory NAC

to i przestałem jej używać. Zaczą-
 tem wycierać nos, wzorując się
 na wiejskich chłopcach, rękawem
 prawej ręki. Oczywiście przy tej
 sposobności wywieratem ucisk
 na mój nieszczęsny nos od le-
 wej ku prawej stronie – co po
 jakimś czasie dało niespodzie-
 wany efekt. Mama zauważyła
 że zgrozą, że mam krzywy nos.
 Nic nie pomogły kompresy, ani
 mój własny system, polegający
 na tarmoszeniu nos w przeciw-
 ną stronę – delikatna chrząstka
 zdążyła stwardnieć... Niech ta
 opowieść będzie przestrogą dla
 opiekunów przed zaszywaniem
 niesfornych urwisom kiesze-
 ni. A dla dzieci ostrzeżeniem
 – używajcie chusteczki – aby historia z przez lat
 się nie powtórzyła...

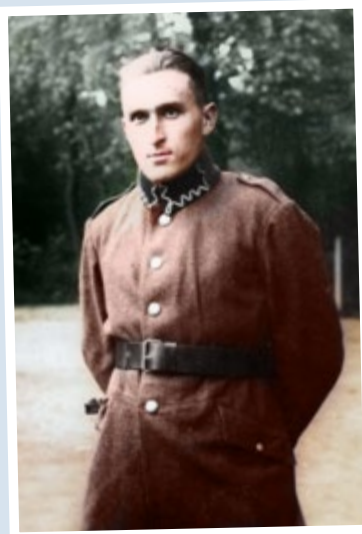


Zbiory MSiT

CZY WIECIE ŻE ...

Janusz Kusociński był nie tylko wspaniałym lekkoatletą,
 ale też wielkim polskim patriotą. We wrześniu 1939 r. wziął
 udział jako kapral Wojska Polskiego w walkach z Niemcami,
 broniąc Warszawy od strony Mokotowa. Za bohaterską po-
 stawę otrzymał Krzyż Walecznych. Od pierwszych miesięcy
 okupacji działał w ruchu oporu. Aresztowany przez Niemców,
 został rozstrzelany w Palmirach w Puszczy Kampinoskiej.

Niestety, jego złoty medal zaginął. Stało się tak jesienią
 1981 r., gdy ta cenna pamiątka została skradziona z kaplicy
 Katedry św. Jana w Warszawie. Złodziei złapano, ale ich
 łupu nigdy nie odzyskano. Jak zeznawali złapani złodzieje,
 worek ze zrabowanymi kosztownościami (w tym z medalem
 Kusocińskiego)... utopili w Wiśle.



Zbiory MSiT

Ślizgawka



Olimpijska Flaga bez tajemnic

Pięć przeplatających się ze sobą kół o jednakowej średnicy w kolorach: niebieskim, czarnym, czerwonym, żółtym i zielonym to symbol wielkiego sportowego święta, czyli igrzysk olimpijskich i jeden z najbardziej rozpoznawalnych znaków na świecie. Są głównym elementem flagi olimpijskiej, gdzie prezentowane są na białym tle. A czy wiecie co te koła i ich kolory oznaczają?

Oto kilka ciekawostek o olimpijskiej fladze, o których zapewne wielu z Was nie miało pojęcia:

- Zarówno symbol olimpijski – pięć splecionych kół, jak i olimpijska flaga zostały zaprojektowane przez wskrzesiciela idei olimpijskiej i igrzysk – barona Pierre'a de Coubertina w 1913 roku.
- Według Karty Olimpijskiej, pięć splecionych ze sobą kół „symbolizuje unię pięciu kontynentów oraz spotkanie sportowców z całego świata na Igrzyskach Olimpijskich”
- Kolory poszczególnych kół nie są przypisane żadnemu z kontynentów. Kolory te oraz białe tło flagi dobrano tak, aby przynajmniej jeden z nich występował na fladze każdego państwa. Ponadto, biel symbolizuje pokój i czystą przestrzeń w jakiej współegzystują wszystkie narody na świecie.
- Pierwsza flaga olimpijska została wykonana w 1913 roku w paryskim zakładzie krawieckim „Bon Marché”, mieszczącym się obok domu rodzinnego Coubertina.
- Po raz pierwszy flaga olimpijska została zaprezentowana w 1914 roku na Sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Paryżu. Wówczas także, podczas obrad Kongresu MKOl, oficjalnie ją zatwierdzono.



Zawodniczki amerykańskie przed uroczystością olimpijską, 1932 r. Olympia 1936, band 1, Berlin



Uroczystość otwarcia igrzysk olimpijskich w Antwerpii w 1920 r. Olympia 1936, band 1, Berlin

- Olimpijska flaga swój debiut na igrzyskach miała zanotować w 1916 roku w Berlinie, jednak ze względu na wybuch I wojny światowej, nastąpiło to dopiero podczas Igrzysk VII Olimpiady w Antwerpii w 1920 roku.
- Począwszy od 1920 roku olimpijska flaga powiewa na głównym maszcie stadionu olimpijskiego podczas trwania każdych igrzysk. Jest uroczyście wciągana podczas ceremonii otwarcia, przy akompaniamencie hymnu olimpijskiego.

Królowa śniegu i snowboardu

Naszą dzisiejszą bohaterką będzie snowbordzistka Aleksandra Król-Walas.

To utytułowana zawodniczka. Jest zdobywczynią kilkudziesięciu medali Mistrzostw Polski i trzykrotną olimpijką. Występowała w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Soczi 2014, Pjongczangu w 2018 i w Pekinie w 2022. W tych ostatnich dostała zaszczytu bycia chorążym olimpijskiej reprezentacji Polski podczas ceremonii otwarcia. Jako studentka, brała udział w Uniwersjadach, gdzie zajmowała miejsce na podium. W kazachskich Ałmaty w 2017 r. była pierwsza.



Zbiory rodzinne A. Król-Walas

Największym sukcesem Aleksandry Król było zdobycie III miejsca w snowboardowych mistrzostwach świata (ślalom gigant równoległy) w gruzińskim Bakuriani w lutym 2023 r. Jej osiągnięciem jest i to, że od ponad 10 lat znajduje się w czołówce światowych snowboardzistów.

Urodziła się w 1990 r. w Zakopanem. Sportem interesowała się od zawsze. Mając dwa lata jako mały brzdąc, który dopiero nauczył się chodzić, Ola po raz pierwszy zjechała na nartach. Oczywiście, pod opieką rodziców i do tego z małej górki, ale i tak budziła podziw innych narciarzy. Gdy poszła do szkoły po raz pierwszy zjechała na snowboardzie. Czy wiedziała już wtedy, że zostanie znakomitą snowboardzistką? Pewnie nie, bo interesowały ją również inne sporty zimowe, a szczególnie narciarstwo i łyżwiarstwo. Jej starszy brat grał w hokeja, więc wraz z rodzicami jemu kibicowała.



Zbiory rodzinne A. Król-Walas

W rozmowie z „Małym Dyskobolem” podkreślała: „W tym

czasie wszędzie było mnie pełno. Należałam do ruchliwych dzieci i wszystko co pachniało sportem ciągnęło mnie bez reszty”. Rodzice nie mieli nic przeciwko, bo Ola była... wzorową uczennicą. Na koniec roku dostawała świadectwo z czerwonym paskiem i stosowną książkową nagrodę.

Pierwszym sukcesem był start w gimnazjum, czyli w szkolnych międzynarodowych zawodach. Wówczas została dostrzeżona przez szkoleniowca, który zaproponował jej przyjsie do zakopiańskiego klubu sportowego. Gdy jechała na pierwszy trening miała 12 lat i tremę, ale rodzice podtrzymywali ją na duchu i chętnie odwozili córkę na zajęcia sportowe. Ola wie, że rodzice marzyli o tym, by córka poszła w ich ślady i została lekarzem. Ale w pełni zaakceptowali jej wybór i zostali najwierniejszymi kibicami. Studiowała dwa kierunki: psychologię i wychowanie fizyczne.



Zbiory rodzinne A. Król-Walas



Zbiory rodzinne A. Król-Walas

Swe starty w Pucharze Europy Król rozpoczęła w 2005 roku. Została sklasyfikowana dopiero na 126. pozycji. A niby jak mogło być inaczej, skoro Ola miała wtedy 15 lat. Po dwóch latach zaczęła jednak piąć się w górę. Duży awans zaliczyła w sezonie 2009/2010, uzyskując 6. miejsce. Pierwszy sukces, którego nigdy nie zapomni, trafił jej się w 2013 r., gdy w Pucharze Świata w slalomie równoległym po raz pierwszy stanęła na podium, zajmując II miejsce. Otrzymała wówczas ogromny puchar, który nie zmieścił się w luku bagażowym samolotu. Dzięki uprzejmości pilotów puchar ten przeleciał do Polski w kokpicie.

Aleksandra Król-Walas kocha sport, a zwłaszcza snowboard. Jest zawodniczką Klubu Sportowego Snowboard Dawidek Team. Poleca tę dyscyplinę młodym zawodnikom. „Gdy czuję tę szybkość, ten wiatr we włosach zjeżdżając z góry, to wiem, że jestem wolnym człowiekiem. Wtedy mam wrażenie, iż mogę zrobić wszystko i jestem szczęśliwa” – opowiadała nam Ola na przełomie 2024 i 2025 roku.

Jedna deska, czyli snowboard

W 2025 roku minie dokładnie 60 lat, kiedy były oficer zaopatrzeniowy amerykańskiej marynarki wojennej, 36-letni Sherman Poppen, wymyślił dla swoich córek wspaniałą zabawę. Potoczył ze sobą parę 36-calowych drewnianych nart. Ojcowskim wynalazkiem dzieci bawiły się świetnie, a Poppen stopniowo udoskonalał swoje dzieło. Dążąc do poprawy sterowności w przedniej części wywiercił dziurę i przełożył przez nią sznurek, który podczas jazdy trzymało się w dłoni. W ten sposób powstał pierwszy snowboard – deska służąca do zjazdów z zaśnieżonych stoków gór leżących na północy Stanów Zjednoczonych. Nową zabawę nazwano snurferem, bo Poppenowi kojarzyła się z deską surfingową.

Niezależnie od wynalazku Poppena – choć zapewne nieco później – inny Amerykanin, o 20 lat młodszy Tom Sims stworzył coś, co nazwał „skiboardem”, łącząc dwa swoje ulubione sporty, narciarstwo i jazdę na deskorolce. Wynalazki Poppena i Simsa udoskonalano w ten sposób, że w połowie lat 70. XX wieku zaczynały przypominać dzisiejszą deskę snowboardową.

Tom Sims tym się różnił od Shermana Poppena, że był czynnym sportowcem. Z jego inicjatywy w stanie Kolorado (gdzie mieszkał) w 1981 roku odbyły się pierwsze zawody

w snowboardingu. Wygrał inicjator i zarazem gospodarz imprezy.

Cztery lata później w USA zorganizowano pierwsze Mistrzostwa Świata w Snowboardzie. Jednak nowa dyscyplina najbardziej została spopularyzowana przez... filmowe wyczyny Jamesa Bonda z 1985 r., pod polskim tytułem „Zabójczy widok”, odegrano fantastyczne sceny ucieczki na snowboardzie, podczas których to Tom Sims był głównym kaskaderem dublującym Jamesa Bonda, czyli agenta 007 – granego przez Rogera Moore’a.



Plakat i sceny z filmu „Zabójczy widok”, 1985 r.

I tak snowboard, w dużej mierze dzięki filmowi o Jamesie Bondzie trafił do Europy. Także do Polski, gdzie w 1988 r. odbyły się pierwsze pokazowe zjazdy z gór na jednej desce. W 1990 r. pierwszy Polak – Andrzej Kaim – wystartował w zawodach o tytuł mistrza świata kategorii juniorów, zajmując VI miejsce. Snowboard zaczynał zdobywać serca Polaków i w 1992 r. powstał Polski Związek Snowboardu, który jeszcze w tym samym roku zorganizował pierwsze mistrzostwa Polski. Sześć lat później Polacy wystartowali (choć bez sukcesów) w pierwszych olimpijskich zawodach w Snowboardzie w Nagano. W następnych igrzyskach w Salt Lake City Jagna Marczutajtis zajęła 4 pozycję i jak do tej pory, jest to najlepsze osiągnięcie w naszym snowboardingu.



Burza



NAŚI SĄSIEDZI: MUZEUM HISTORII POLSKI



Fot. Muzeum Historii Polski

Nasze Muzeum Sportu i Turystyki opowiada i uczy tylko o części narodowych dziejów – o historii sportu i turystyki. Jeśli chcecie zobaczyć na ekspozycji CAŁĄ historię Polski, to musicie przep spacerować się do otwartego półtora roku temu Muzeum Historii Polski. To Muzeum, mieści się zaledwie 500 m od naszej siedziby, w pięknej scenerii Cytadeli Warszawskiej.

Muzeum Historii Polski powstało w 2006 r. i przez pierwszych 15 lat istnienia korzystało z wynajmowanych przestrzeni wystawowych. Z Muzeum tym od początku wiązały nas wspólne zainteresowanie historyczne. Nic dziwnego, że obie instytucje od dawna współpracowały ze sobą. Na pierwszej większej wystawie o historii II Rzeczypospolitej pt.: „Dwudziestolecie, oblicza nowoczesności” którą otwarto w 2008 r. na Zamku Królewskim w Warszawie, współpracowaliśmy z Muzeum Historii Polski

w części dotyczącej sportu. Dziś z tym Muzeum wiąże nas też sąsiedztwo.

Główna wystawa stała Muzeum Historii Polski jest co prawda jeszcze w przygotowaniu, ale i tak jest co oglądać. Do końca czerwca 2025 r. można obejrzeć wystawę „1025. Narodziny Królestwa”, która jest pierwszym z serii wydarzeń kulturalnych organizowanych w Polsce z okazji 1000. rocznicy koronacji pierwszego polskiego króla. Można też podziwiać potężny gmach muzeum z zewnątrz i można wejść do środka. Z przewodnikiem lub bez poznamy wspaniałe supernowoczesne wnętrza Muzeum, a w nim: sale wykładową na niemal 600 miejsc, salę kinowo-teatralną, salę konferencyjną i sale edukacyjne. W Muzeum znajdują się także biblioteka, sklep muzealny, punkty gastronomiczne, magazyny i pracownie konserwatorskie... W bezpośrednim sąsiedztwie sal edukacyjnych zbudowano park edukacyjny wraz z amfiteatrem oraz plac zabaw. Na dachu budynku jest udostępniony zwiedzającym taras widokowy, z którego możecie podziwiać panoramę Warszawy. Jak na dłoni zoba-



Fot. Muzeum Historii Polski

czycie imponujące centrum miasta z wieżowcami i Pałacem Kultury.

Zapewne już za kilkanaście miesięcy będzie gotowa ekspozycja na obszarze większym od boiska piłkarskiego (ok. 7300 m²), która



Fot. Muzeum Historii Polski

opowie za pomocą ok. 3600 muzealiów całą historię Polski. To już w niedalekiej przyszłości. My zaś polecamy odwiedzić Muzeum Historii Polski już teraz, bo naprawdę jest co oglądać!



Fot. Muzeum Historii Polski

CZY WIECIE ŻE ...

Słowo „sport” jest znane Polakom dopiero od ok. 150 lat. Nic dziwnego, bowiem na ziemiach polskich pierwsze Towarzystwo Gimnastyczne Sokół we Lwowie powstało dopiero w 1867 r. Od tego momentu współzawodnictwo sportowe będzie z każdą dekadą, stawać się coraz popularniejsze.

Wcześniej jednak, w okresie średniowiecza, polscy rycerze brali udział w turniejach, które z ducha walki, przypominały współzawodnictwo sportowe. Doczekaliśmy się nawet swojego mistrza, który wstawił się niezwykłą sprawnością pokonując w turniejach rycerskich szereg rywali. Był nim Zawisza Czarny z Garbowa (ok. 1370-1428). Zapewne o nim, jak i o turniejach rycerskich w dawnej Polsce, znajdziecie informacje na przygotowywanej wystawie stałej w Muzeum Historii Polski.



Walki rycerskie w Niemczech, I. poł. XIV w., Biblioteka Uniwersytecka w Heidelbergu.

Piłkarska klubo-zagadka

Poniżej prezentujemy bardzo duży obraz Włastimila Hofmana, powstały w 1927 r., przedstawiający piłkarzy znanej polskiej drużyny piłkarskiej. W oryginale wszyscy zawodnicy mają na koszulkach namalowane herby teje drużyny. W naszym „Matym Dyskobolu” zmieniliśmy je, pozostawiając tylko jeden prawidłowy. Jak nazywał się ten klub i jaki ma herb? To chyba łatwe pytanie, bo obraz wisi na ekspozycji Muzeum Sportu i Turystyki. Ale zadajemy także trudniejsze pytanie: czy wiecie, jakich klubów herby domalowaliśmy? Na obie klubo-zagadki odpowiadamy obok tekstu.



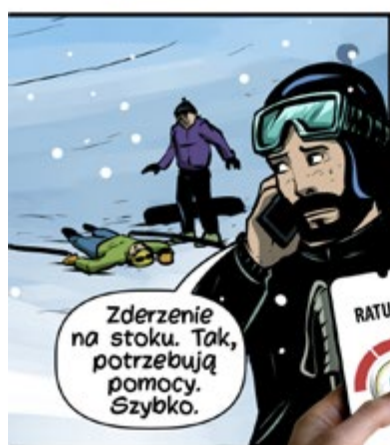
To obraz Wisły Kraków, której herbem jest biała gwiazda. Na naszym zdjęciu-zagadce prezentujemy zawodników ze znaczkami klubów polskich, których siedziby znajdują się nad Wisłą lub w jej niedalekiej odległości. Od lewej są to znaki: Ożarów Mazowiecki, Dąb Wilejszów, Legia Warszawa, Stęgni Wyszogrod i Wisła Kraków. Właściwy herb na koszulce (białą gwiazdę), ma jedynie, drugi piłkarz od prawej strony.

Odpowiedź do zagadek ze s. 3:

Odpowiedź poprawna OI. Strój bramkarza holenderskiego wazy ok. 20 kg.

W skład pięcioboju nowoczesnego wchodzi: szermierka szpada, pływanie 200 m, jeździectwo, bieg przełajowy 3000 m, strzelanie z pistoletu.

Alkohol na stoku





MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W WARSZAWIE

ZAPRASZA NA ZAJĘCIA EDUKACYJNE



DZIAŁ EDUKACJI I PROMOCJI

TEL. 22 56 03 786

EDUKACJA@MUZEUMSPORTU.WAW.PL

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE
WRAZ Z AKTUALNYM CENNIKIEM NA STRONIE:
WWW.MUZEUMSPORTU.WAW.PL